

Lot „Marsa-1“ przebiega normalnie

MOSKWA (PAP). Automatyczny na stacji międzyplanetarnej — „Mars-1“ kontynuuje lot w kierunku Marsa. Jak podaje agencja TASS, w dniach od 18 do 23 grudnia przeprowadzono kolejne „seanse łączności radiowej“ ze stacją. Łączność jest dobra, a pomiary telemetryczne wykazują, że aparatura stacji funkcjonuje normalnie.

Z pokładu „Marsa-1“ uzyskano dalsze informacje naukowe, zawierające m. in. nowe dane o pasach radiacyjnych wokół Ziemi.

W dniu 26 bm. o godz. 8 czasu moskiewskiego stacja nadal znajdowała się w gwiazdozbiornie Woznicy, a szybkość jej oddalania się od Ziemi wynosiła 6,081 metrów na sekundę. „Mars-1“ znajdował się wówczas o 26,430 tys. km od naszej planety.

Dziennik Bałtycki

Rok XVIII, nr 304 (5754)

Czwartek, 27 grudnia 1962 r.

Cena 50 gr

W 1963 r. oczekiwana jest dalsza poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe

— stwierdza wicepremier E. Szyr

WARSZAWA (PAP). Jak wiadomo, w przyszłym roku zmniejszą się znacznie tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Wyniesie ona 5 procent przy dotychczasowym corocznym przyroście ok. 8 — 10 procent. Sytuacja ta wynika z konieczności dokonania dużych wysiłków w kierunku zbilansowania naszych obrotów z krajami kapitalistycznymi, przy jednoczesnym dotkliwości obniżeniu produkcji rolniczej w 1962 roku, co wymaga z jednej strony zmniejszenia importu niektórych surowców i materiałów, z drugiej zaś — wszechstronnego wzmocnienia eksportu, w tym także surowców rodzimego pochodzenia.

— Jak w tych warunkach będziemy się również zwiększać produkcję artykułów przemysłowych? Czy zmniejszenie tempa rozwoju odbije się niekorzystnie na zaopatrzeniu? Jakże wnioski z obecnej sytuacji płyną dla przemysłu i dla handlu? Z pytaniem takim zwrócił się do wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra przedstawiciel PAP, red. Tadeusz Sopociński.

Mimo trudnych już w naszym założeniu warunków roku przyszłego, społeczeństwo nie powinno odczuć pogorszenia w zaopatrzeniu, zwłaszcza w wyroby przemysłowe. Co więcej, dzięki różnorodnym, już realizowanym i zamierzonym przez rząd, posunięciom spo-

funduszu państwa, funduszu zakładowego, premiowego itp. We wszystkich resortach podjęte zostaną także kroki w celu przeciwdziałania spadkowi tempa produkcji „na skład“, a więc produkcji nie znajdujących pokrycia w zapotrzebowaniu handlu i innych odbiorców, produkcji często niepożądanego, jakościowo wadliwej, nie przy stosowanej do potrzeb rynku.

— Zagadnienie jakości i trwałości użytkowej wyrobów ma chyba nie mniejsze znaczenie dla polepszenia sytuacji rynkowej?

— Oczywiście, jest to sprawa niezwykle ważna, można powiedzieć, że z całą energią zabieramy się do rozwiązania tego problemu.

Przed wszystkim przeprowadza się obecnie analizę uchybień w dziedzinie jakości i źródeł ich powstawania. Podjęto już wstępne ustalenia w sprawie konkretnych środków i systemów zachęt, sprzyjających uzyskaniu istotnej poprawy w tej dziedzinie. Rozszerzy się zakres normalizacji wyrobów rynkowych i kontroli przestrzegania tych norm: od surowca aż do gotowego produktu.

Po pierwszym, próbnym okresie, jakiego działania instytucji „znaku jakości“, nastąpi w 1963 roku znaczne rozszerzenie listy wyrobów, których wytwórcy będą się ubiegali o uzyskanie tego wyróżnienia. Przewiduje się stopniowe doposażenie do tego „ogólnonarodowego konkursu dobrej jakości“ również maszyn i urządzeń, chemikaliów i innych środków produkcji.

Zależy to przede wszystkim od zwiększenia sieci placówek i instytucji badawczych, upoważnionych do orzecznictwa i ekspertyz w sprawach jakości oraz od interesowania i pomocy ze strony poszczególnych resortów i przedsiębiorstw.

— Jest naturalne, że na niektóre rodzaje podobnych wyrobów przemysłowych jest popyt większy, na inne zaś mniejszy. Wyjdzie się, że nie zawsze fakt ten jest uwzględniany przez producentów?

— To jest właśnie zagadnienie dostosowania produkcji do potrzeb rynku, ale też kwestia postępu technicznego w konstrukcyjnych wytworach i w technologii wytwarzania towarów rynkowych. Stale doskonalenie wyrobów jest niewątpliwie rzeczą uciążliwą dla fabryki: łatwiej i prościej produkować przez dłuższy czas ten sam wytwór.

Potrzebny jest więc taki system bodźców, który mimo trudności związanych z produkcją nowego wyrobu czy z ulepszeniem dotychczasowych konstrukcji — skłaniałby do nieustannego doskonalenia technicznego artykułów. Wiąże się to m. in. z ustalaniem cen na tzw. nowości: w początkowym okresie, gdy wyrób stanowi je, może być wyższe i zapewnić wytwórci poprawę rentowności. Gdy jednak produkcja będzie już znormalizowana i wytwór przestanie być rzadką nowością, odpadne również potrzeba dodatkowej zachęty dla producenta, a więc nastąpić powinno obniżenie ceny.

Kontynuując te rozważania, należy również prze-

● Dokończenie na str. 2



Innsbruck przygotowuje się do Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1964 r.
Na zdjęciu: Fragment przygotowywania toru bobslejowego.

Wymiana kulturalna z zagranicą w 1963 r.

WARSZAWA (PAP). — Jak się zapowiada w 1963 roku wymiana kulturalno-artystyczna z zagranicą? Na pytanie to odpowiada dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Eugeniusz Markowski.

Przemówienie Jana XXIII do pielgrzymów

RZYM (PAP). Papież Jan XXIII przemawiając w pałacu watykańskim w dniu 26 bm. do uczestników mnię międzynarodowej pielgrzymki, oświadczył, iż tegoroczne święta Bożego Narodzenia były od kilku dziesięcioleci pierwszymi, w czasie których na świecie panował całkowity pokój. Nawołując do kryzysu kubańskiego, papież stwierdził, że „wielkie niebezpieczeństwo sortów dwóch miesięcy“ zostało zlikwidowane dzięki mądrości mężów stanu i dziś pokój panuje naprawdę we wszystkich częściach świata.

Jan XXIII wezwał do podejmowania dalszych wysiłków na rzecz umocnienia pokoju.

Kard. Spellman nie słuchał wigilijnego orędzia papieża?

HANOI (PAP). Kardynał No- wego Jorku, Francis Spellman nie miał prawdopodobnie czasu wysłuchać wigilijnego orędzia papieża Jana XXIII i zawartych w tym orędziu słów o pokoju, ponieważ wybrał sobie dość osobliwy teren na wizytację pasterską w okresie świąt. Kardynał Spellman przy był na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego do południowego Wietnamu, a następnie przy pomocy całej floty wojskowej śmigłowców i samolotów odrzutowych odwiedził kilkanaście amerykańskich garnizonów i jednostek frontowych rozlokowanych w południowym Wietnamie. Zgodnie ze swym zwyczajem, kardynał Spellman wygłaszał kazania, w których wzywał żołnierzy amerykańskich do „nieustępliwej walki“ oraz szeroko rozwijał temat „jestem za pokojem, ale nie za ceną kapitulacji“. Chodziło tu oczywiście o nasilające się w południowym Wietnamie walki partyzanckie.

Rzecz charakterystyczna, że jedno z wojowniczych kazań Spellmana zostało wygłoszone o tej samej porze, kiedy w Watykanie płynęły modlitwy o utrwalenie pokoju.

89 statków „świętowało“ w portach Gdańska i Gdyni Nie zabrakło ochotników do pracy w pierwsze święto

Święta są dla wszystkich, a nie tylko dla Czesosłowacji.

W obu portach w pierwsze święto pracowali jedynie ochotnicy. Było ich wystarczająco dużo dla przeprowadzenia najpilniejszych prac — w Gdańsku nawet 500.

Wszystkie statki, które przybyły do portów w pierwszą świąteczną noc, były statkami polskimi, szwedzkimi, duńskimi, fińskimi, niemieckimi, greckimi, angielskimi, norweskimi, a nawet dwoma liberyjskimi.

Porty pracowały we wszystkie dni świąteczne — w tygodniu zasadniczo tylko do 7 wieczorem, częściowo w pierwszy dzień świąt, a w drugi dzień już niemal normalnie.

Jan nas informował główny dyspozytor portu w Gdyni inż. Zaborowski, w Gdyni największą uwagę przykładało do terminowej obsługi statków eksportowych, wśród których znajdowały się polskie — „Ceynowa“, „Piast“, „Kochanowski“ i inne. Pozostałe prace — to wyładunek wagonów albo bezpośrednio na statki albo do magazynów. Pogoda była dobra, żadnych wypadków nie zanotowano.

O sytuacji w porcie gdańskim poinformował nas dyspozytor p. Różycki. Z 38 statków, jakie stały w świątę w porcie, było aż 19 jednostek z drobnicą, 4 z drzewem, 3 z pszenicą importowaną, 2 z rudą, 1 z fosfatami i 7 po węgiel. Korzystając z dobrej pogody i gdańscy dokrzy zakończyli wyładunek jabłek, jakie

nadeszły dla Czechosłowacji.

W obu portach w pierwsze święto pracowali jedynie ochotnicy. Było ich wystarczająco dużo dla przeprowadzenia najpilniejszych prac — w Gdańsku nawet 500.

Wszystkie statki, które przybyły do portów w pierwszą świąteczną noc, były statkami polskimi, szwedzkimi, duńskimi, fińskimi, niemieckimi, greckimi, angielskimi, norweskimi, a nawet dwoma liberyjskimi.

Porty pracowały we wszystkie dni świąteczne — w tygodniu zasadniczo tylko do 7 wieczorem, częściowo w pierwszy dzień świąt, a w drugi dzień już niemal normalnie.

Jan nas informował główny dyspozytor portu w Gdyni inż. Zaborowski, w Gdyni największą uwagę przykładało do terminowej obsługi statków eksportowych, wśród których znajdowały się polskie — „Ceynowa“, „Piast“, „Kochanowski“ i inne. Pozostałe prace — to wyładunek wagonów albo bezpośrednio na statki albo do magazynów. Pogoda była dobra, żadnych wypadków nie zanotowano.

O sytuacji w porcie gdańskim poinformował nas dyspozytor p. Różycki. Z 38 statków, jakie stały w świątę w porcie, było aż 19 jednostek z drobnicą, 4 z drzewem, 3 z pszenicą importowaną, 2 z rudą, 1 z fosfatami i 7 po węgiel. Korzystając z dobrej pogody i gdańscy dokrzy zakończyli wyładunek jabłek, jakie

Halo, halo tu mówi Turo- szów. Przy telefonie inżynier Stanisław Babiarz. U nas praca wcale nie całoga. Elektrownia w pełni pokrywa zapotrzebowanie na moc energetyczną. Z kopalni są dostawy węgla. Pracują wszystkie taśmociągi. W pierwszym dniu świąt mieliśmy około 18 stopni mrozu. Drugiego dnia było już nieco cieplej. Mroź utrudnia nam nieco pracę, powodując awarie niektórych podajników, ale jakoś sobie z tym radzimy. Sasiadujące z nami przedsiębiorstwa montażeńowe wprawdzie nie pracują, ale wystawili również stałe dy- zury.

Tu Konin. Mówi dyrektor kopalni Zdzisław Zajac. U nas również pracuje cała załoga w tzw. ruchu ciągłym. Dostarczamy odpowiednią ilość węgla dla zapewnienia pełnego pokrycia mocy jaką zapotrzebowuje centralna dyspozytornia mocy energetycznej. Przy okazji przeprowadzamy drobne bieżące remonty usuwając awarie powstałe w okresie przedświątecznym.

Z Konina robimy telefoniczny „skok“ na południowy — wschód do Nowej Huty. W naszym „gigancie“ metalurgicznym pracowało podczas świąt ponad 6 tysięcy hutników. Czynne były w większości podstawowe oddziały hutnicze, dokonywano normalnych wytopów stali.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 27 bm.

Zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temperatura od minus 12 stopni rano do minus 7 w ciągu dnia.

Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

Jenicy zwolnieni przez Kubę transportowani są do USA

NOWY JORK (PAP). Samoloty amerykańskie zakończyły w niedzielę transport do USA 1.113 jeńców, wziętych do niewoli na Kubie w czasie nieudanej inwazji na wyspę. Kuba, zwołała jeńców w wyniku porozumienia osiągniętego pomiędzy premierem Fidelem Castro, a nowojorskim adwokatem Jeannem B. Donovanem, które przewidywało wypłacenie Republice Kubańskiej odszkodowania w wysokości 63 mln dolarów. Na uiszczenie takiej sumy skazał kontrrewolucjonistów, wziętych do niewoli w czasie inwazji na Playa Giron trybunał rewolucyjny.

W ciągu najbliższych 6

Nowy przedstawiciel ZSRR w ONZ

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała Nikołaja Fiedorenko stałym przedstawicielem ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych i przedstawicielem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Zastępując powyższe stanowisko wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin został zwolniony z tych obowiązków.

India nie zmieni polityki niezaangażowania

DELHI (PAP). Jak podaje dziennik „Hindustan Times“ premier Nehru wygłaszając przemówienie w Santiniketan na uroczystości z okazji promocji studentów uniwersytetu, założonego przez R. Tagore oświadczył, że dla Indii byłoby błędem zmiana polityki niezaangażowania.

Premier Nehru powiedział, iż oznaczałoby to ujawnienie przez Indie słabości. Stwierdzając, iż niektóre osoby w kraju wyrażają się o rezygnacji z polityki neutralności w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na granicy indyjsko — chińskiej, Nehru powiedział, że każda polityka różniąca się od tej, którą India prowadzi obecnie, oznaczałaby klęskę dla kraju.

Mroźne święta na całym świecie

LONDYN (PAP). Dla mieszkańców wielu krajów tegoroczne święta były najzimniejsze od kilku, a nawet kilkudziesięciu lat.

Większość obszarów Stanów Zjednoczonych, Kanady, Niemiec zachodnich, Francji i Włoch pokrył śnieg. Nawet nad wybrzeżami Morza Śródziemnego po raz pierwszy od wielu lat zanotowano znaczne opady śniegu. W Barcelonie grubość pokrywy śnieżnej dochodziła do 10 cm. W wie- lu rejonach Katalonii pozrywane zostały przewody telefonice. W Madrycie temperatura spadła na wtorek rano do minus 6 stopni C.

Wiele wiosek alpejskich w Szwajcarii zostało odciętych od świata. Są one zaopatrywane w żywność przez helikoptery. W miejscowości Balme- wald w kantonie Uri potężna lawina zniszczyła 5 domów. Ekipy ratownicze wydobyły spod lawiny jednego mieszkańca, który pozostał w wiosce na zimę. Do Szwajcarii zjechało na święta tysiące narciarzy i turystów.

W Paryżu śnieg pokrył w całości dachy domów i ulice. Tegoroczne święta uważane są we Francji za najzimniejsze od 83 lat. O obfitych opadach śniegu donoszą nawet z południa, m. in. z Biarritz. W górach Jury temperatura spadła do minus 28 st. Wiele imprez sportowych i zawodów narciarskich odwołano z powodu mrozu.

W tym roku po raz pierwszy od wielu lat tysiące australijskich mieszkańców nie mogło w okresie świąt zająć norweskiej kąpieli i uprawiania sportów wodnych.

W tej części Australii padały we wtorek ulewne deszcze oraz nastąpił gwałtowny spadek temperatury.

Natomiast w stanach Wiktorii, Zachodniej Australii i na terytorium północnym było bardzo ciepło. Do godzin rannych we wtorek na autostradach australijskich w wypadkach drogowych zginęło w ciągu trzech dni 53 osób.

Również w Barrow na Alas-

ka pogoda w tegoroczne święta była niezwykle łagodna jak na ten porę roku. Słupki rtęci w termometrach wskazywały zaledwie minus 1 stopni C.

O licznych śmiertelnych wypadkach donoszą ze Stanów Zjednoczonych. W ciągu trzech dni na autostradach poniosły śmierć 34 osoby. Oblicza się, że do końca świąt w wypadkach drogowych zginie ogółem 650 — 750 Amerykanów.

W W. Brytanii natomiast w ciągu czterech dni świątecznych zginęły w katastrofach samochodowych 84 osoby. W wielu wypadkach przyczyną katastrof były oblodzone autostrady.

W Anglii temperatura utrzymywała się w okresie świąt w granicach 9 — 10 stopni poniżej zera. We wtorek rano nadane zostały przez radio orędzie świąteczne królowej Elżbiety.

● Dokończenie na str. 2



Stocznia rzeczna Beizenburg na Labie zbudowała ostatnio dla Demokratycznej Republiki Wietnamu tankowiec „Haiphong“ o pojemności 504 BRT.

Na zdjęciu: Statek „Haiphong“ (z lewej) oraz u- przednio dostarczony z NRD statek „Halong“ w porcie Haiphong.

Cel gry osiągnięty

W zachodniomocnym, w dal-
szym ciągu przebywa-
jąc z gronem najbliż-
szych współpracowników
wydawca „Hamerskiego”
tygodnika „Der Spiegel”
Tymczasem, z każdym
dnem do wiadomości
publicznej przenikają —
raczej nie przypadkow-
nie — nowe szczegóły, rzu-
cające światło na całe to wydarzenie,
które stało się sensacją
numer 1 daleko poza gra-
nicami zachodnich Niem-
iec.

Otoż wśród aresztowa-
nych w sprawie „Spie-
gla” znajduje się dwóch
wyższych oficerów Bun-
deswehry, podejrzanych
o to, że dostarczyli re-
daktorom informacji, któ-
re umożliwiły napisanie
i opublikowanie wysoce
krytycznego artykułu o
manewrach NATO „Fal-
lex 1962”. Artykuł ten
jak wiadomo ściągnął na
„Spiegel” oskarżenie o
zdradę stanu, ponieważ
obnażył cały bezsens
straussowskich koncepcji
strategii atomowej. Jed-
nym z tych oficerów jest
niejaki pułkownik Wicht
— w którego obronie o-
dezwał się niedawno ni-
mniej ni więcej tylko
rzecznik federalnej służ-
by informacyjnej, lepiej
znanej w kraju i za
granicą pod nazwą Orga-
nizacji Gehlena. Rzecznik
ów stwierdził, że
pułkownik Wicht nie tylko
nie należał do służby Gehlena,
ale z jej ramienia infor-
mował o pewnych sprawa-
ch redakcję „Spiegla”
i dlatego zarzut zdrady
stanu, czy choćby zdra-
dy tajemnicy państwowej,
w stosunku do niego
pozbawiony jest pod-
staw.

Wypowiedź ta jest do-
statecznie zaskakująca,
by wywołać nową falę
domysłów i przypuszcze-
nia. Żadna służba wywiado-
wa — nie dekonspiruje
swoich pracowników, a
tym bardziej nie przy-
znaje się do kontaktów
takich, jakie utrzymywał
pułkownik Wicht z redakcją
„Spiegla”. Widocznie więc
gra toczy się o wielką
stawkę, skoro taki stary
wyga szpiegowskiej ro-
boty, jak generał Geh-
len, który odbywał staż
w wywiadzie hitlerow-
skim, a później przez
wysługiwanie się wy-
wiadowi amerykańskiemu
trafił na stanowisko szefa
wywiadu zachodnio-
niemieckiego zdecydował
się na taką „niedyskre-
cję”.

RZECZ w tym, że w
pewnych amerykań-
skich kołach wojskowych
strategiczne koncepcje
byłego ministra Straussa
od pewnego czasu budziły
poważne zastrzeżenia.
Straussowskie plany wy-
posażenia Bundeswehry
w samodzielną broń nuk-
learną, której użycie w
momencie kryzysu nie-
jako automatycznie wcią-
gnęłoby Stany Zjedno-
czone do awantury i
rozpętałoby wojnę na
skale światową, okazały
się nie do pogodzenia z
nowymi planami Penta-
gonu. Chce on nadal de-
cyzję w sprawach wojny
i pokoju, a zwłaszcza w
sprawie użycia broni ma-
sowej zagłady, utrzymać
w Waszyngtonie i ani
myśli dzielić jej z bo-
haterami sojusznikami. M-
ędzy Straussem a niek-
tórymi amerykańskimi
politykami i strategami do-
chodziło ostatnio do ot-
wartych niemal rozbie-
żności, których nie ukry-
wała prasa. Czy zapadła
właśnie decyzja przytarcia
nosa zbyt samodzielnemu
bawarczykowi? Tego mo-
żemy się tylko domys-
lać.

W każdym bądź razie
jeśli taka decyzja zapad-
ła — z punktu widzenia
USA rzeczą logiczną było
wykorzystanie ścisłych
powiązań wywiadu ame-
rykańskiego ze służbą
Gehlena. Choć formalnie
podporządkowany bezpo-
średnio urzędowi kan-
clerskiemu (a personalnie
sekretarzowi stanu Glob-

kamu), wywiad gehlenow-
ski nie stracił staroży-
tnych powiązań z Waszyng-
tonem. Wiedział o tym do-
skonałe Strauss, który
nie dowierzał Gehlenowi
i jego organizacji, a w
ramach ministerstwa ob-
rony próbował rozbudo-
wać konkurencyjną służ-
bę szpiegowską pod płas-
zczykiem organizacji kont-
wywiadu wojskowego.
Między obu siatkami nie-
jednokrotnie dochodziło
do sporów kompetencyj-
nych.

W każdym bądź razie
pik. Wicht przekazuje re-
dakcji „Spiegla” potrzeb-
ne informacje, artykuł o
manewrach NATO uka-
zuje się w druku — i
zawiera krytykę strate-
gii Straussa, idącą całko-
wicie po linii amerykań-
skich zastrzeżeń. Wybu-
cha wiadomy skandal.
Wydawca „Spiegla” dr
Augustin wraz z pułkow-
nikiem Wichtem znajdu-
ją się pod kluczem, ale
krótko po tym dochodzi
do kryzysu rządowego,
którego ofiarą pada —
skompromitowany mini-
ster Strauss. Z punktu
widzenia amerykańskiego
— jak pisał — cel
gry został osiągnięty.

CZY taki we wszyst-
kich szczegółach był
przebieg sprawy? Tam-
gdzie w grę wchodzi ta-
kie koncepcje strategicz-
ne, a już tym bardziej
sprawy wywiadu, zda-
ni jesteśmy w ogromnej
mierze na przypuszczenia.
Informacje bowiem są z
natury rzeczy skąpe, a
ich wiarygodność wątpli-
wa. Wydaje się jednak,
że nie odbiegliśmy tu
daleko od stanu faktycz-
nego.

Jerzy ORLICZ

Dalsza konkretyzacja ściślejszej współpracy gospodarczej krajów - członków RWPG

Wywiad z wicepremierem P. Jaroszewiczem

WARSZAWA (PAP). W niedzielę 23 bm. powróciła z
Budapesztu do Warszawy polska delegacja na XVII sesję
Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i trzecie posiedze-
nie jej Komitetu Wykonawczego. Delegacji przewodniczył
wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.
W wypowiedzi dla PAP i Polskiego Radia Piotr Jaro-
szewicz scharakteryzował dorobek i znaczenie bukareszteń-
skich obrad RWPG.

Podjęte w Bukareszcie u-
chwały stanowią poważny
krok naprzód w rozwoju
współpracy gospodarczej kra-
jów RWPG. Użytkownicy po-
stępu w wielu sprawach waż-
nych dla rozwoju ekono-
micznego krajów członkow-
skich. Dokonaliśmy konfron-
tacji poglądów i — w opar-
ciu o twórczy kompromis —
podjęliśmy jednomyślnie u-
chwały. Nakreśliśmy plan
działania rady na następny
okres, zwracając uwagę na
to, aby zadania były realne
i aby za słowami uchwał
stał dalszy postęp w zesp-
laniu gospodarczym krajów
RWPG. Zarówno obrady
XVII sesji rady jak i trze-
cie posiedzenie Komitetu
Wykonawczego nosiły wła-
śnie taki charakter.

Mówiąc o najważniejszych
problemach, pragnę nawi-
zać do znanego wniosku pre-
miera Chruszczowa w spr-
awie utworzenia wspólnego
organu planowania krajów
RWPG. W obradach sesji i
Komitetu Wykonawczego
zmierzaliśmy do tego, by ko-
misje branżowe rady — ko-
misja ekonomiczna, handlu
zagranicznego, statystyki,
normalizacji, a zwłaszcza
biuro do spraw koordynacji

planów rozwoju gospodar-
czego, przy pomocy sekretar-
iatu rady i Komitetu Wy-
konawczego stanowiły łącz-
nik stały i systematyczny
działający, coraz sprawniej-
szy, stojący na wysokim po-
ziomie ekonomicznym, mię-
dzynarodowy sztab współ-
pracy. Jego główne zadania,
to między innymi planowa-
nie gospodarcze, koordyna-
cja planów i socjalistyczny
podział pracy.

Obecnie trzeba znacznie
umocnić międzynarodowe i
narodowe ognia, kierujące
pracą RWPG i podnieść ich
działalność na wyższy po-
ziom.

Polska prasa, dzięki in-
wencji i pomysłowości ko-
respondentów PAP, informo-
wała o sprawach, które sta-
ły na porządku dziennym
obrad bukareszteńskich. Wy-
mieniam je także oficjalnie
komunikat. Przypomnę tylko
postanowienia o rozwoju
produkcji maszyn rolniczych
i traktorów, o specjalizacji
produkcji całej grupy ma-
szyn i urządzeń dotychczas
w naszych krajach deficytu-
nych, o wprowadzeniu no-
wych form gospodarczych
organizacji w zakresie produk-
cji.

rować produkcję — zwi-
szcza przedmiotów dro-
bnych, ale bardzo przez lud-
ność poszukiwanych.
Czy wymiana w skali mi-
ędzynarodowej wzbogaci rynek
w przyszłym roku?

W tej sprawie odbyły
się już wstępne rozmowy,
część porozumień została
już zawarta. Operujemy się
głównie na współpracy w
ramach RWPG; chcemy rów-
nież w zakresie artykułów
rynkowych wprowadzić bar-
dziej elastyczne, a zarazem
bardziej planowe formy wy-
miany. Chodzi już nie tyl-
ko o normalne umowy mię-
dypaństwowe i nie tylko o
nadwyżki towarów rynko-
wych, ale także o wymianę
towarów, które nie są prze-
widziane do eksportu, ani
też nie wchodzą w skład
ponadnormalnych zapas-
ów.

Zawieraliśmy już zresztą te-
go rodzaju transakcje wymie-
nne między organizacjami han-
dlowymi Polski, ZSRR, NRD
i innych krajów socjalistycz-
nych. Teraz jednak sprawa do-
tyczy planowych porozumień
między producentami, którzy
mogą z góry ustalić rozmiary
szeregiu towarów rynkowych. Mo-
żna będzie w ten sposób wzo-
rzyć asortyment, wydłużyć se-
rie produkcyjnych w każdym
kraju wyrobów, lepiej wyko-
rzystać moce produkcyjne, a
prze do wszystkich lepiej zaspoko-
żyć potrzeby społeczeństwa. Na-
leży jednak mieć na uwadze, że
tak istotne zmiany w syste-
mie wymiany towarów rynko-
wych pomiędzy państwami —
członkami RWPG nie mogą do-
konać się błyskawicznie, że po-
trzebny jest pewien czas na
„rozruszenie” tej nowej, po-
żądanej zmiany bliższej i ści-
ślejszej międzynarodowej współ-
pracy.

Wreszcie ostatnia uwaga.
W roku przyszłym obo-
wiązuje zasada generalnego
i niezmordowanego wysiłku
w celu zwiększenia atrak-
cyjności przemysłowych wy-
robów rynkowych.

łóysk tocznych, frachtowa-
nia ładunków, wspólnego
parku wagonów towaro-
wych. Podjęliśmy także de-
cyzję o dalszym rozwoju
handlu zagranicznego.

Powołaliśmy do życia ko-
misję walutowo-finansową,
postanowiliśmy usprawnić
system wielostronnych roz-
liczeń w handlu zagranicz-
nym i zdecydowaliśmy utwo-
rzyć bank krajów socja-
listycznych. Omawialiśmy tak-
że problem cen, stosowa-
nych w obrotach handlo-
wych krajów socjalistycz-
nych.

Zmierzamy do tego, aby
gospodarka nasza, i innych
krajów członkowskich, od-
czuła realne korzyści z pod-
jętych decyzji, aby ich rea-
lizacja sprzyjała naszemu
dalszemu rozwojowi ekono-
micznemu, aktywizacji
współpracy gospodarczej kra-
jów RWPG oraz rozwojowi
handlu ze wszystkimi kraja-
mi świata.

Kończąc, pragnę podkre-
ślić, iż rok, który dobiega
końca, przyniósł istotne zmia-
ny w pracy RWPG. Zmiany,
które w moim głębokim
przekonaniu, ustalają ko-
rzystne perspektywy dla go-
spodarczego rozwoju całej
wspólnoty krajów socja-
listycznych i dla naszej ojczy-
zny.

W Hucie im. Lenina

Już wkrótce rozpocznie się budowa rekordowego wielkiego pieca

• OBIEKTOWY 2.000 M SZEŚC. • ZAKOŃCZE-
NIE BUDOWY — W POŁOWIE 1965 ROKU •
W PLANACH: SUPERPIECIE O OBJĘTOŚCI
5 TYS. M SZEŚC.

(WIT - AR). W Hucie im.
Leni'a rozpocznie się na
początku 1963 r. budowa
wielkiego pieca nr 5 o ob-
jętości 2000 m sześć. Pow-
stanie więc największy piec
w polskim hutnictwie i za-
razem jeden z największych
— świecie. Uruchomienie te-
go przemysłowego olbrzyma
nastąpi w połowie roku
1965.

Budowa „piątki” kosztu-
wać będzie około 650 mln
zł, a więc o 50 mln zł taniej
w porównaniu z wydatkami
poniesionymi na mniejsze
(1716 m sześć), „czwórki”.
Możliwe to jest dlatego, po-
nieważ piec nr 5 korzystał
będzie z wielu urządzeń (m.
in. energetycznych), obsłu-
gujących wielki piec nr 4,
zbudowanych niejaką „na
wyrzut”. Roczna produkcja
nowej jednostki Huty im.
Lenina szacowana jest na
co najmniej milion ton ty-
tułu, ale także o wymianę
towarów, które nie są prze-
widziane do eksportu, ani
też nie wchodzą w skład
ponadnormalnych zapas-
ów.

Zawieraliśmy już zresztą te-
go rodzaju transakcje wymie-
nne między organizacjami han-
dlowymi Polski, ZSRR, NRD
i innych krajów socjalistycz-
nych. Teraz jednak sprawa do-
tyczy planowych porozumień
między producentami, którzy
mogą z góry ustalić rozmiary
szeregiu towarów rynkowych. Mo-
żna będzie w ten sposób wzo-
rzyć asortyment, wydłużyć se-
rie produkcyjnych w każdym
kraju wyrobów, lepiej wyko-
rzystać moce produkcyjne, a
prze do wszystkich lepiej zaspoko-
żyć potrzeby społeczeństwa. Na-
leży jednak mieć na uwadze, że
tak istotne zmiany w syste-
mie wymiany towarów rynko-
wych pomiędzy państwami —
członkami RWPG nie mogą do-
konać się błyskawicznie, że po-
trzebny jest pewien czas na
„rozruszenie” tej nowej, po-
żądanej zmiany bliższej i ści-
ślejszej międzynarodowej współ-
pracy.

Gdańska Stocznia Remontowa wykonała plan roczny

Gdańska Stocznia Rze-
czna w dniu 22 grudnia br.
zakończyła realizację rocz-
go planu produkcji towaro-
wej, oddając do eksploata-
cji budowaną dla Związku
Radzieckiego jednostkę.

28 grudnia br. oddany zo-
stał Żegludze Szczeciń-
skiej statek pasażerski, zbu-
dowany jako tegoroczny „d-
niasta” na planie „Północy”.
Gdańskich stocznio-
wów.

(A)



Ponad 50 statków PLO na morzach i oceanach świata

W czasie świąt 51 stat-
ków PLO przebywało poza
polskimi portami. Można po-
wiedzieć, że ponad 2,5 tys.
osób — stanowiących łą-
cznie jednostek PLO na mo-
rzach.

W Hucie im. Lenina
już wkrótce rozpocznie się budowa
rekordowego wielkiego pieca

W czasie świąt 51 stat-
ków PLO przebywało poza
polskimi portami. Można po-
wiedzieć, że ponad 2,5 tys.
osób — stanowiących łą-
cznie jednostek PLO na mo-
rzach.

(C)

„Jantar”

Gdańska Gra Lecznicza „Jan-
tar” komunikuje, że w wyniku
sprawdzenia kuponów 289 gry
z dnia 23.XII. 1962 stwierdzono:

Wynagrodzenia: 22.946 zł plus pre-
mia 25.000 zł, 47.946 zł
11 wygranych z 4 trafieniami
po 2086 zł.
511 wygranych z 3 trafieniami
po 44 zł.
5894 wygranych z 2 trafieniami
po 4 zł.

Numer kuponu z 4 trafie-
niami plus dod. 051188, P. O.
168.

Numer kuponu z 4 trafie-
niami: 071034 P. O. 34/95
07424 P. O. 39, 08080 P. O.
53/96, 072084 P. O. 110, 071602 P.
O. 112, 059456 P. O. 117, 053898
P. O. 118, 078610 P. O. 126, 052101
P. O. 122, 07273 P. O. 136,
080534 P. O. 145/71.

Nagrody rzeczowe rozlosowa-
no następująco:

Lodówka „Saratov” bandero-
la 28681 P. O. 2 w Gdańsku
Telewizor „Neptun” bandero-
la 8101 P. O. 28 we Wrocławiu.
Maszyna do szycia „Tula”
banderoła 50106 P. O. 6 w Oru-
ni.

Radioodbiornik „Arkona” ban-
derola 20545 P. O. 65 w Fiblugu
Radioodbiornik „Tatry” ban-
derola 40732 P. O. 29 we Wrze-
szcu.

Stół pod telewizor z adap-
terem „Rafena” banderoła
28719 P. O. 2 w Gdańsku.

Odkurzacz „Omega” bandero-
la 24511 P. O. 167 w Stańog-
ardzie.

Odkurzacz „Omega” bandero-
la 20554 P. O. 65 w Elblągu.
Adapter „Bambino” bandero-
la 78837 P. O. 32 we Wrocławiu.

Adapter „Bambino” bandero-
la 21998 P. O. 26 we Wrocławiu.
Aparat fotograficzny „Start”
banderoła 51661 P. O. 7 w Gdań-
sku.

Aparat fotograficzny „Start”
banderoła 39191 P. O. 141 w
Wejherowie.

Adapter walizkowy banderoła
71537 P. O. 112 w Orlowie.
Adapter walizkowy banderoła
71164 P. O. 21 w Gdańsku.

Adapter walizkowy banderoła
64924 P. O. 3 w Gdańsku.
Adapter walizkowy banderoła
60721 P. O. 88 w Gnieźnie.

Produkt „Ludwik” banderoła
83855 P. O. 161 w Pruszkach.
Produkt „Ludwik” banderoła
50178 P. O. 60 w Elblągu.

Przypomnijmy, iż wylosowa-
wane w grze „28”
2 II 17 24 39 dodatkowa 33.
Wygrane z 1, 4 plus dod. oraz
4 trafieniami wypłaca PKO.
4-tnik, Okopowa 1 (od piątku).
Wygrane z 3 i 2 trafieniami
wypłaca punkty odbioru

(A)

PANOWAŁA nieprzy-
muszona, swojska
atmosfera. Trzydziestu
młodych (przeważnie na
wzrost bardzo młodych) lu-
dzi zdawało się doskona-
le bawić. Ubrani byli
przeważnie w pikowane
waciki, ale i eleganckich
jesionek nie brakowało.
Co raz to padał jakiś
dowcip, wywołujący ogół-
ną uśmieszność. I oto nagle
ktoś westchnął:

— To za naszą dobrą
robotę będą nas sędzić.
Za to dobre betonowa-
nie...

STATYSTYCZNA ŚWIETLICA

SADZIC? Tu? w tym po-
koju o powierzchni —
tak na oko mierzonej — wy-
noszącej maksymalnie 20
metrów kwadratowych? W
tej kłitce o suficie zwisają-
cym tuż nad głowami? W
pomieszczeniu, w którym
cztery ławy, stół i parę
krzesel to wszystko, co się
dało tu upchać?

Znajdujemy się w świetli-
cy Płockiego Przedsiębior-
stwa Robót Mostowych.
Na ścianie po lewej stronie
obrazami plakat u-
slany drobnymi napisami
„Przepisy BHP”. Kie-
dy początek imprezy zaczął
się odwiekać, ktoś poradził:
— Przeczytajcie sobie
tymczasem to!

KILKU młodzieńców roze-
śmiało się. Kto by to
czytał! W tej chwili zda-
łem sobie sprawę z tego,
że tego plakatu dotychczas
chyba nie przeczytał nikt.
Ale czy w ogóle ktoś do tej
„świetlicy” zachodzi? Wąt-
pie. Bo i po co? Gdzieś
tam w statystykach „bazy
kulturalnej” ta izdebla fi-
guruje. I to chyba jest jej
rola i cel istnienia.

Na ścianie naprzeciwko
drzwi wejściowych umiesz-
czono godło państwa. Dla
dodania powagi. Bo tu za
chwilę odbędzie się rozpra-
wa sądowa. Ta kłitka stan-
nie się przybytkiem Temi-
dy. Nie tej wielkiej, która
poznac po czarnych to-
kach siedzi i po ich zło-
tych łańcuchach, ale tej
małej, której przydzielono
do rozpatrywania sprawy
mniejszej wagi. M. in. chu-
liganstwa i pijaństwa.

Napisalem „sprawy mniejszej
wagi” i natychmiast
obudziły się we mnie wąt-
pliwości. Oczywiście, upicie
się i wywołanie awantury,
to mniejsze przestępstwo,
niż dokonanie morderstwa,
lub włamanie do banku. Ale je-
żeli te sprawy się mnożą? Je-
żeli stają się zjawiskiem
masowym? Jeżeli zagrażają
nam wszystkim spokój i
narażają na niebezpieczeń-
stwo?

ROZPRAWA

— Co oni takiego zrobili?
— słyszę kogoś głośno
prowadzoną rozmowę — że
sobie podbili? Gdyby kogoś
pobili, to bym rozumiał.
Ale wypić już nie wolno,
czy jak?

Jak widać ci, którzy stan-
ną dziś przed Kolegium
Karno - Administracyjnym,
będą mieli współczujące
audytoryum, znają się wsi-

scy nie tylko z pracy ale
i ze wspólnego mieszkania
w hotelu robotniczym przy
ul. Kaletników. Bo tam się
rozegrała scena, której epi-
log za chwilę będziemy
oglądali.

Ale oto wchodzi członko-
wie Kolegium. Ostrożnie
przekładają ławki, tarasie-
ce dojdzie do stołu. Siadają:
przewodniczący mgr ALEK-
SANDER SKIRMUNT, dwo-
je ławników, oskarżyciel pu-
bliczny (st. sierżant MO-
I) i protokolantka. Gwar na
sali ucisza się.

Zanim przystąpiono do
sprawdzenia obecności wszy-
stkich wezwanych przewo-
dniczący ogłasza „kazan-
ie”. Mówi jak ojciec do dzieci,
które zawinili. Ciepło, ser-
decznie. Używa nawet sło-
wa „chłopaczki”.

W Gdańsku — mówi —
jest dosyć możliwości godzi-
wego spędzenia czasu. Są ki-
na, teatry, kluby, biblioteki.
Jest sport. Ale „chłopaczki”
w hoteli wódki. I to w hotelu
robotniczym, gdzie picie wódki
jest zakazane. Upili się
tak, że musieli interwenio-
wać ekipa milicjantów zio-
na z sześciu osób. A to już
nie są żarty. Prawo osro-
karze takie wykroczenia. U-
stawa przewiduje grzywnę do
4.500 złotych i trzymiesięcz-
ny areszt. Najniższa kara, którą
Kolegium może wymierzyć —
to 500 złotych plus 50 złotych
kosztów. A wy te pieniądze
tak lekko myślicie wyrzucić
za okno? Przecież wam się
mogą przydać na coś innego.
Dlaczego łamiecie zarządze-
nia? Przez przekór? Na-
złość? A jeżeli tak to na
złość komu? Pogadamy zresz-
ta o tym jeszcze po rozpra-
wie, którą wyznaczaliśmy w
waszej świetlicy, a żeby mia-
ła ona jakiś odzwiek w
przyszłości. Aby wami kole-
dzy głęboko się zastanowili,
zanim będą chcieli złamać
prawo.

Śladem naszych artykułów

W związku z cyklem ar-
tykułów, publikowanych o-
statnio w „Dzienniku” na
temat usprawnienia budowni-
ctwa, otrzymaliśmy list je-
dnego z Czytelników, p. Fe-
liksa Stoleja z Gdańska. Czy-
telnik nasz pisze m. in.:

„Pracuję również w budo-
wnictwie i polubiłem swój za-
wód. Jak zawsze życie i Je-
go wymogi dostosowuję się
do realnych możliwości. Czy-
w danym wypadku, o którym
będę pisał, nie należałoby
ślusnie motywować w „Dzienniku”
spraw przedyskutować...”

I tutaj Czytelnik nasz po-
rusza istotny problem syste-
mu wynagradzania za robo-
czną w budownictwie. Sys-
tem dotychczasowy oparty
jest o cennik robót akordow-
ych, część I, wydany przez
Ministerstwo Budownictwa i
Przemysłu Materiałów Bu-
dowlanych w marcu 1960 r.
Formularz takiego rozlicze-
nia robotniczy przesyłał nam
nasz Czytelnik pisząc dalej
m. in.:

„Aby być w zgodzie z przy-
kazaniami przepisów, trzeba
mieć nie lada wprawę w wy-
szukiwaniu i zastosowaniu
odpowiednich pozycji cenniko-
wych... A jest ich nie mało!”

Policzyliśmy: jest ich „za-
ledwie” 36 (słownie: trzy-
dzieści sześć).

Zakończenie „Roku Szymanowskiego”

V Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej
Jerzy Katlewicz, dyrekcja — Regina Smendzianka, fort. — Lidia Skowron, sopran, Kry-
styna Szczepańska, mezzosopran — Adam Szybowski, baryton.

OSTATNI w dobiegającym
końcu roku kalendarzo-
wym — koncert symfoniczny
Filharmonii Bałtyckiej był
jednocześnie uroczystym za-
kończeniem „ROKU SZY-
MANOWSKIEGO” (w roku
bieżącym bowiem upłynęło
25 lat od jego śmierci). Pro-
gram koncertu zawierał wy-
łącznie dzieła Karola Szy-
manowskiego.

Koncert rozpoczęła *Etiuda
fortepianowa b-moll* w trans-
krypcji orkiestrowej Grzego-
rza Fitełberga. Pomysł tej
transkrypcji nie wydaje się
najszczęśliwszym. *Etiuda* ta
— w swej oryginalnej wer-
sji fortepianowej — zdobyła
sobie już od dawna ustalo-
ną pozycję i należy do po-
pułarniejszych utworów Szy-
manowskiego. W wersji or-
kiestralnej brzmiał, nie-

efekownie — może uzupeł-
nienie instrumentacji w kie-
runku przywrócenia jej tej
pełni brzmienia, jaką prze-
mawia do słuchacza w ory-
ginalu — uczyniła tę trans-
krypcję wartą zachodu. Do-
brze się stało w każdym ra-
zie, że została umieszczona
w programie koncertu. Mo-
że to spowodować kogoś
kompetentnego do przemy-
ślenia tego zagadnienia i
w rezultacie przyczynić się
do uzyskania przez tę *Etiu-
dę* tej samej rangi w resor-
cie symfonicznym — jaką
już osiągnęła — w resorcie
pianistycznym.

Dobrze znana publiczności
wybrzeża wybitna pianistka,
Regina Smendzianka, wykona-
ła *partię fortepianową IV Sym-
fonii* (która jest właściwie kon-
certem fortepianowym). *Partia*
ta nie daje pianście zbyt

„NIEWINNY”
OBWINIONYCH jest pię-
ciu, ale sprawę jed-
ną z nich trzeba było wy-
ciążyć, gdyż nie dopelniono
jakichś formalności. Odpo-
wiada więc czterech: Fran-
ciszek Trybuchowicz, cieśla,
żonaty; 23-letni cieśla Euge-
nius Murawko; nieco starszy,
bo 28 letni spawacz
Jan Szczer (żonaty, ojciec
jednego dziecka) i 23-letni
robotnik niewykwalifikowa-
ny Feliks Szalach.

Franciszek Trybuchowicz do
winy się nie przyznał. W
pięciu wypili litr wódki, że
żadnych krzyków nie było,
wszystko odbywało się spokoj-
nie. Nie wie, skąd się wzięła
milicja. Udał się — za prze-
prośzeniem, do ubikacji, kiedy
przyszła milicja i zabrała go
do komendy. Prosi o na-
wyższy wyznaczenie kary. Po
chwili poprawia się: o najniż-
szy wymiar.

Eugenius Murawko mówi:
„Ze piłem — to faktycznie. Na
pięciu litrach”. Jasnę, że wie-
dział, że nie wolno. Wypił
bez okazji — tak, dla apetytu.
I on nie wie, po co przyszła
milicja i po co kazano „iść
do toalety”.

Jan Szczer do winy przy-
znaje się „w pełnym sensie”.
Przyznał, że przed wypiciem
wódki wypili trzy piwa i to
go zamroziło. Zachowywali
się spokojnie, nikt z mieszkań-
ców hotelu ich nie uciszał. O-
żenił się do łóżka i z łóżka
go zabrano na posterunek. Re-
gulaminu, zabraniającego picia
wódki nie czytał, chociaż mie-
szka w hotelu już dwa i pół
roku.

Feliks Szalach jest najbar-
ziej niewinny. Czy był kara-
ny? Tak przed miesiącem
grzywną w wysokości 700 zło-
tych za awanturę z kobietą,
którą poblił. To była prywatna
sprawa. „Jeżeli chodzi o
wódke — mówi — to wypili-
śmy litr na pięciu”. Ale ża-

„Nie myśle — czytamy da-
lej w liście — że zawsze nie
ma tej organizacji. Owszem,
do kierowniwa nią są całe
szkazy wyuczonych specjali-
stów, tylko czy mała ona
czas tym się należyce za-
jąć?”

Pytanie rzeczywiście roz-
sądne w sytuacji, kiedy ca-
ły personel techniczny z
miejscem wólciecznie urzędu-
je za biurkiem i pochłonięty
jest bez reszty wertowa-
niem papierków.

„Niestety, gdyby obliczyć
straty personelu technicznego
— pisze nasz Czytelnik — po-
wstałby skutek „przeinowa-
nia” się papierkami, załdo-
walibyśmy pieniądze drugą
furgonetką. A kalkulując mo-
lim zdaniem inne nieżyłowe
pociąganie, byłaby i trze-
cia furgonetka. To są stra-
ty.” — konkluduje autor
listu.

I na zakończenie jeszcze
jeden fragment:

„Normy są uzasadnione przy
robotach powtarzających się
i uchwytynych, a nie przez ko-
goś „wyczarowanych”. Budo-
wane są przecież te same o-
biekty przy jednakowych wa-
runkach. Czy nie można by
choćby przeprowadzać takich
kalkulacyjnych eksperymen-
tów, jak dźwignia — akord?
Wydaje mi się, że warto o
tym pomyśleć. Pomyśleć na-
prawdę, aby problem dachu
nad głową jak najszybciej
rozwiązać.” (n)

wdzięcznej okazji do zażyśnię-
cia pełnią walorów wirtuozow-
skich (jak wiadomo bowiem —
K. Szymanowski pisał ją pod
katem swych własnych możli-
wości odwrotowych, gdy sam
chciał być jej praktykowną,
a pianista zawodowym nie
był). Tym niemniej p. Smen-
dzianka wydobyla z niej ma-
ksimum wyrazu i nastroju, z
niezawodną precyzją uwidatnia-
jąc najsubtelniejsze odcienie.
Wykonany nadprogram mazu-
rek również w sposób mistrzo-
wski kojarzył bezpośrednio pol-
skiej muzyki góralskiej z wy-
rafinowaną harmonią najnow-
szych osiągnięć zachodnio-eu-
ropejskich.

Zakończeniem koncertu by-
ło *Oratorium „Stabat Ma-
ter”*. Powstałe w pierwszej
połowie międzywojennej
dwudziestolecia — należało
już wtedy do największych
dzieł tego rodzaju w Euro-
pie. Wymaga olbrzymiego
aparatu odwrotnego. Toż
podziwiać należy rozmach
oraz ogrom serca i trudu
włożony w realizację tego
zamierzenia na naszej estrad-
zie symfonicznej.

Wykonawcy partii solowych:
Lidia Skowron (sopran), Kry-
styna Szczepańska (mezzo-
sopran), oraz Adam Szybowski
(baryton) — wywłazli z niej
swego zadania w sposób godny
najwyższych pochwał. Zwa-
żając, żeżeli wzięliśmy pod u-
wagę nieprzekładową trudność,
jaką następcą oprowadzanie sa-
mego materiału — nie zawsze

nych awantur nie było. A dla-
czego napisano, że był w za-
mroczeniu alkoholowym, sta-
wiał opór, był arogancki uży-
wał „wyrzów”? Dlaczego tyl-
ko on wraz ze Szczerem skie-
rowani byli do Izby Wyrzecz-
wień? Napisać można co kto
chce, ale on się nie awanturował.
Wypił „grzecznie, ład-
nie”. I co wypili? Po dwie
setki. Kobieta po sześćdziesiąt-
ce wypije więcej! Zresztą pije
nie po każdej wypłacie, ale
tylko wtedy, „kiedy jest me-
lodia”. W hotelu mieszka od
roku, ale regulaminu nie zna.
Zna dobrze, ale regulamin wo-
skowy.

A JAK BYŁO?

W świetle zeznań świad-
ków sprawa wygląda-
ła nieco inaczej. Przecho-
dzący ulicą patrol mili-
cyjny usłyszał wrzaski, do-
chodzące na ulicę z hotelu.
Wszedł więc i zobaczył to-
warzystwo przy wódec. W
pokoju był nieporządek,
któryś zwiłtował, łóżko
było rozrzucone. Uczestnicy
libacji na wezwanie do
uspokojenia się zaczęli mi-
licjantów otaczać, a ten ma-
ły (Szalach) zaczął zawią-
zać rękawy od koszuli. Wia-
domo w jakim celu się to ro-
biło. Wobec tego milicjanci
wyszli i wezwali 07. Kiedy
szesścioborowa ekipa wkro-
czyła do hotelu, trzeba było
użyć pałek i przemocą ścia-
gać ludzi do samochodów.
Awanturowali się w samo-
chodach, a Szalach również
na posterunku.

Świadkowie obrony same
go zająścia nie widzieli.
Chcieli opowiadać to, o
czym słyszeli.

Sprawa została wyjaśnio-
na. Rzecznik oskarżenia pu-
blicznego zażądał dla Try-
buchowicza i Murawki po
1.000 zł kary, dla Szczeru
2.000 zł i dla Szalacha, ja-
ko już karanego, a więc re-
cydywisty 3.000 zł.

Członkowie Kolegium uda-
li się na naradę.

Na sali nastroj się zmie-
nił. Już nie było dowcipów,
rozmowy były rzeczowe. Ile
dostaną? Dostali mniej niż
żądali oskarżyciel. Dwaj
pierwsi po 500 zł z zamia-
ną na 20 dni aresztu, trze-
ci 600 zł z zamianą na 30
dni aresztu, czwarty — ten
najbardziej czupurny „chło-
paczek” 700 zł z zamianą
na 32 dni aresztu. Nazwi-
ska skazanych mają być
ogłoszone w prasie.

CZY TYLKO ONI SĄ WINNI?

STOJĄC przy przystan-
ku autobusowym wi-
działem, jak grupkami wy-
chodzili „chłopczakowie” w
wacikach. Żywo rozpra-
wiali z sobą. Spieszyli do
hotelu. Dziś chyba obejdzie
się bez wódki. Czas wolny
od pracy został zorganizowa-
ny przez ich kolegów,
którzy stanęli przed Kole-
gium Orzekającym. Ale ju-
tro?

— Każdy może godziwie
spędzić czas wolny od pracy
— mówi przewodniczący ko-
legium. W Gdańsku jest
dosyć kin, teatrów, klubów,
jest sport...

pomyślanego wokalnie, a przy
tym wtopionego w bardzo skom-
plikowaną szachownicę nie il-
lustrując się z przeszkodami kon-
strukcji harmonijnej i kontra-
punktycznej.

Na najwyższą pochwałę
zasłużyły również połączone
chóry operowy i filharmoni-
czny, doskonale przygoto-
wane przez swych kierowni-
ków, prof. prof. Leona Sna-
rskiego i Tadeusza Jakubow-
skiego. Frapowały pełnią i
szlachetnością brzmienia, co
niewielu chórom udaje się
osiągnąć w takiej skali.

I wreszcie — niezawodna,
jak zwykle, nasza orkiestra
filharmoniczna, na której
barkach spoczywał główny
ciężar całości. Prowadzona
mistrzowską dłońią dyr. Ka-
tlewicza — imponowała pię-
tym i drobniejszym o-
pracowaniem szczegółów —
co u naszych „filharmonii-
ków” staje się już regułą
bez wyjątków. Nie dziwnie-
go więc — że po skończeniu
koncertu niemiłkające owacje
publiczności zmusiły
świetnych wykonawców „Sta-
bat Mater” do powtórzenia
ostatniego punktu: „Andante
Tranquillissimo”. Owacje
tęlnie zasłużone.

Stanisław BIELICKI

Ale czy skorzystają z je-
go rad? Przecież w czło-
wieku trzeba wyrobić na-
wyk chodzenia do teatru,
czy klubu. Trzeba go przy-
zwyczać do korzystania z
książki. Do klubu trzeba go
zaprowadzić i zaintereso-
wać chodzeniem tam. Czy
to kto robi? Czy ktoś się
zainteresował tą grupką
młodych ludzi, ściągających
tu z całej Polski do obcego
miasta, miasta — dodajmy
— dużego i portowego, co
nie jest bez znaczenia? Czy
zainteresowały się tą gru-
pą organizacje młodzieżo-
we? Czy...?

Pytania można by mnożyć,
ale odpowiedź byłaby jed-
ną: nie! Zostali pozostawie-
ni sobie samym. A zainte-
resowanie wzbudzały tylko
w chwili, kiedy trzeba
użyć represji.

Opuszczalem „Świe-
tlicę” Płockiego Przed-
siębiorstwa Budowy Mostów
z mieszanymi uczuciami.
„Chłopczak” zwinili i
zostali ukarani. Ale czy
nasze sumienie jest czy-
ste?

Władysław MERGEL



Stroje karnawałowe Mody Polskiej.
CAF — fot. Langda

ELBLĄG: przekładnie zębate

Obaj kierownicy najmłodszego dziedzica elbląskiego „ZAMECHU” — Wytwórnia Przekładni Zębatych są powo-
niami absolwentami wyższych uczelni w kraju: inż. Ta-
deusz Wojtyła — kierownik Wytwórni, skończył Politech-
nikę Gdańską w roku 1954, a jego zastępcą i jednocześnie
kierownik biura fabrykacyjnego inż. Alfred Ruga opu-
ścił dwa lata później Politechnikę Poznańską.
Wprawdzie młodość obu inżynierów nie ma specjalnego
znaczenia dla produkcji przekładni zębatych, ale jest waż-
na w raporcie traktującym o bardzo młodej w Polsce
i bardzo dynamicznej specjalności przemysłu maszynowe-
go.

ROZWÓJ produkcji kół
zębatych i w dalszej ko-
lejności przekładni zębatych
jest ściśle związany z roz-
wojem przemysłu turbino-
wego i okrętowego, chociaż
ważnymi odbiorcami prze-
kładni zębatych są także
inne gałęzie przemysłu, prze-
de wszystkim hutnictwo,
górnictwo i przemysł ce-
mentowy.

Jedną z przekładni „ma-
de in „ZAMECHU” pokazu-
jemy na zdjęciu. Przekład-
nia zębata jest określeniem
bardzo szerokim. Istnieje
bowiem cały szereg róż-
nych rodzajów przekład-
ni, np. szybkiebieżne. Tak-
kie stosuje się m. in. w
turbinach energetycznych,
przy pompach wirnikowych
turbiny, silnikach elektrycz-
nych, sprzężarkach turbino-
wych na statkach.

Przekładnie zębate wolno-
bieżne dużych mocy stosuje
się przy ogromnych młynach
kółowych w cementowniach,
do napędu walców, kopa-
niowych maszyn wyciągo-
wych, do napędu taśmociąg-
ów m. in. w górnictwie.

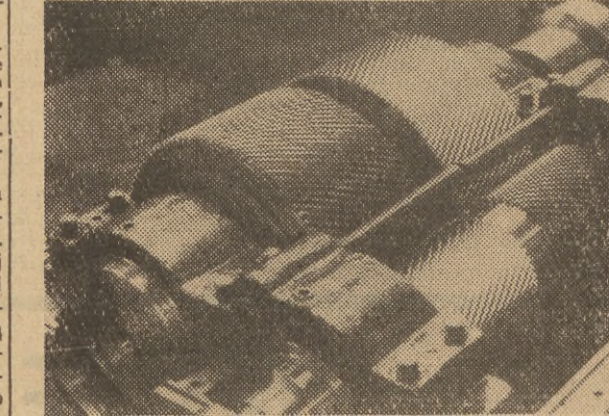
Pierwsza wyprodukowana
w Elblągu przekładnia zę-
bata nosiła symbol TP-8.
Dala ona początek wielkiej
serii różnego typu przekład-
ni zębatych, przewyższają-
cych jakością i sprawnością
podobne przekładnie duń-
skie czy zachodnoniemiec-
kie. TP-8 oddana została do
użytku w roku 1956. Ten
4,5-tonowy system kół zęba-
tych zwiększał wykorzystanie
energii silowni statku z
1.900 do 2.500 KM.

Produkcją przekładni zę-
batych do połowy październi-
ka br. zajmowała się Wy-
twórnia Turbin „ZAME-
CHU”. Ponieważ jednak za-
równo zadania w dziedzinie
produkcji turbin jak i pro-
dukcji przekładni zębatych
kolosalnie wzrosły i wzra-
stać będą nadal, kierowni-
stwo „ZAMECHU” podjęło
słuszną w tej sytuacji decy-
zję powołania do życia Wy-
twórnię Przekładni Zębatych
w skrócie W-5. Decyzja ta
wiąże się z dalszym pogłę-
bieniem specjalizacji „ZAME-
MECHU” w dostarczaniu
odbiorcom krajowym i za-
granicznym przekładni zę-
batych różnych typów.

Wytwórnia W-5 znajduje się
jeszcze w stadium organiza-
cyjnym, ale już w przyszłym
roku, a więc praktycznie za
kilkana dni, w bezpośredniej
produkcji będzie zatrudnio-
nych 43 pracowników. Plan

produkcyjny W-5 na rok
1963 przewiduje produkcję
wartości ponad 28 mln. zł.
Złożą się na to: 2 przekład-
nie o mocy po 1 megawacie
i wadze 40 ton każda z prze-
znaczeniem dla krajowego
przemysłu cementowniczego,
dalej: 85 przekładni zęba-
tych o wadze od 1,3 do 2,5
tony każda do napędu suwni-
c, 9 przekładni zębatych
o mocy 0,5 MW i wadze 10
ton każda dla taśmociągów
kombinatu turowskiego.

W produkcji przekładni
zębatych, podobnie
zresztą jak w produkcji tur-
bin, zapowiadany jest wiel-
ki przełom: unifikacja czę-
ści. Odpowiednio dobrane
zestawy zunifikowanych
przekładni zębatych znaj-
dą zastosowanie w turbinach
różnej mocy. Unifikacja to
jeden z kierunków działa-
nia szerokim frontem idące



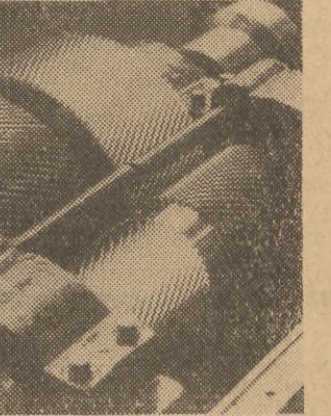
go przez „ZAMECHU” postę-
pu technicznego. Na oddzia-
le W-5 oznacza to dążenie
do zmniejszania ciężaru
przekładni zębatych i wzro-
stu ich sprawności.

Na warsztacie konstrukto-
rów znajduje się poza tym
rewelacyjna przekładnia zę-
bata o mocy 2 MW przeznac-
zona dla przemysłu cemen-
towniczego. Nowością tej kon-
strukcji będzie m. in. układ
dwudrożny. Nową przekład-
nią interesują się już specjali-
ści tej branży ze Związku
Radzieckiego.

ZADALEM sobie pytanie:
pierwszą przekładnię
zębatą zbudowano w Elblą-
gu w roku 1956, a więc za-
ledwie 6 lat temu i trudno
w tej sytuacji mówić o ja-
kiejkolwiek tradycji, a rów-
nocześnie prawdą jest, że
„zamechowskie”, przekład-
nie przewyższają jakością
i sprawnością podobne urzą-
dzenia produkowane w kra-
jach posiadających niemałą
w tej dziedzinie trady-
cję, jak to się dzieje?

Start W-5 na tle ekono-
miczno-technicznej bazy
„ZAMECHU” był znacznie
korzystniejszy niż innych
wydziałów tego wielkiego
kombinatu metalurgicznego.
Do dyspozycji budowni-
czych przekładni zębatych
stoją najnowsze maszyny i
przrządy pomiarowe, ba-
dawcze i naukowe. Wszy-
stkie ważniejsze detale
przekładni zębatych są
sprawdzone w Zakładowym
Laboratorium Fizycznym,
dysponującym dzisiaj izoto-
pami, rentgenem, czy defek-
toskopem ultradźwiękowym.
Spólny kół zębatych są
sprawdzone na mikropre-
kcie metodą magnetyczną
zgodnie zresztą z wymaga-
niami Lloyd's Register of Ship
ping i Polskiego Rejestru
Statków.

Warto tu przy okazji przy-
pominąć, że „zamechowskie”
przekładnie zębate stanowią
wyposażenie trampów o no-
śności 5 tys. DWT i baz ry-
backich o nośności 9 tys.



DWT pływających pod ban-
derami Polski, Związku Ra-
dzieckiego, Brazylii, Egiptu i
Albanii.

W związku z przejściem
w przemysł okrętowy na
konwencjonalny napęd spa-
linowy zapotrzebowanie te-
go resortu na przekładnie
w przyszłym roku i latach
następnych zmalało. Za to
górnictwo, energetyka zawo-
dowa i przemysłowa, prze-
mysł cukrowniczy i cemen-
towniczy są stale nienasy-
conym rynkiem zbytu Ko-
palnia Brzeszcze, kopalnia
Rozbark, Turowszów, Konin
oto najpoważniejsi w tym
roku kontrahenci „ZAME-
CHU”. Przyszły rok wyka-
zuje dalsze pogłębianie zby-
tu przekładni zębatych z
Elbląga.

Stanisław SZWENTNER

Po plenum Zw. Zaw. Pracowników Kultury

„Tak krawiec kraje...”
- porzekadło aktualne i w kulturze

W przedświąteczny piątek w Ratuszu Staromiejskim obradowało plenum naszego okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury. W plenum tym, poza przedstawicielami zarządu głównego związku, wiceprzewodniczącym, uczestniczył również sekretarz propagandy KW PZPR Tadeusz Wróblek.

Plenum to było dość niezwykłe. Po raz pierwszy zarząd okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury, wykraczając poza socjalno - bytowe problemy związkowców, sięgnął do spraw ekonomicznych przedsiębiorstw, w których są oni zatrudniani.

Jak wiadomo projekt naszego wojewódzkiego kulturalnego budżetu przyszłorocznego, choć wyższy o ponad 2 mln zł, niż plan budżetowy tegoroczny, jest niższy od faktycznego wykonania w tym roku o około 1 mln zł, gdyż „tradycyjną” lat ubiegłych w br. budżet został przekroczone i to znacznie, bo aż o ponad 3 mln zł. Chociaż więc w projekcie 1963 r. większość placówek, jak np. szkoły artystyczne, teatry, instytucje kulturalne, domy kultury, świetlice ma otrzymać więcej fundusze niż przewidywał plan roku 1962, a niektóre tylko, jak np. muzea mniej - wobec sum faktycznie wydatkowanych w tym roku na kulturę istnieje w środowiskach kulturalnych przewidywanie, że sytuacja w roku przyszłym nie będzie łatwa.

Co zatem zrobić by ją poprawić, by zmniejszyć się w przyszłorocznym ramach budżetowych bez uszczerbku dla istniejącego stanu i stwarzając zarazem perspektywę dalszego rozwoju.

„TAK KRAWIEC KRAJE...” - powiedział przewodniczący Bruski, przechodząc od informacji o projekcie budżetu do analizy możliwości, które się za nim, wbrew wszelkim obawom, kryją. Jak? Po prostu **OSZCZĘDNIĆ**.

I w referacie i następnie w dyskusji szczególnie wiele miejsca poświęcono rozważaniom na temat możliwości oszczędniejszego gospodarzenia, na temat rezerw kryjących się w gospodarce placówek, którym notabene przypada około połowa - 26 mln zł - sum budżetowych, to jest w teatrach, operze i filharmonii.

Wykładnikiem gospodarki tych placówek jest tzw. „dopłata do widza”. W Teatrze „Wybrzeże” wynosiła ona w 1962 r. 30,05 zł. Prawda, że są w Polsce teatry, w których dopłata jest jeszcze wyższa, ale są również takie, jak np. gorzowski, gdzie wynosi ona 12 zł, czy warszawskie: „Klasyk” i „Rozmaitości” - 19,50 zł, lub „Współczesny” - 25,12 zł. A więc?

W Operze, która w br. przeżywała, po raz pierwszy zresztą w swej historii, kryzys widza, dopłata wynosiła 52,17 zł. Mniej niż w Poznaniu, Wrocławiu, Bydgoszczu czy Warszawie (ok. 18 zł), ale więcej niż np. w Łodzi czy Kłkowie. Natomiast teatry Muzyczny i „Młodość” obniżyły w tym roku dopłaty: pierwszy - do 30,84 zł, drugi - do 7,49 zł. I w tych teatrach, przede wszystkim w Muzycznym, zdaniami referenta, nadal jednak istnieją jeszcze rezerwy.

Gdzie one się kryją? Śledząc nadal tezy referatu,

to, oto w skrócie źródła, w których poszukiwania rezerw należy prowadzić: budowanie planów repertuarowych bez liczenia się z możliwościami finansowymi; błędny repertuarowy; nieterminowość prac przygotowawczych do premier, powodująca konieczność zrywu, a zatem nadliczbowe godziny; kwestie związane z normami pracy aktorów, ich niewykonaniem oraz przekraczaniem, przy jednoczesnym angażowaniu aktorów spoza zespołu; nieoszczędna gospodarka starymi dekoracjami, kostiumami i in.; brak limitów finansowych na scenografię; nadmierne rozbudowanie administracji - itd.

Jaki stąd płynie wniosek? Sformułował go zwięźle sekretarz Wróblek podkreślając z naciskiem konieczność umiejętności liczenia również w kulturze.

Trzeba również nauczyć się gospodarzenia na zasadzie współodpowiedzialności wszystkich pracowników placówki. A więc prawo głosu dla wszystkich, poprzez społeczną reprezentację - komórkę związkową w zakładzie pracy. A więc nowe zadanie dla rad zakładowych znacznie wykraczające poza dotychczasową praktykę ich działalności.

Sprawy ekonomiczne zakładów pracy nie od dziś są przedmiotem zainteresowania ogółu związkowców, większości związków zawodowych. W Związku Zawodowym Pracowników Kultury jednak praktyka taka dotychczas nie miała miejsca. Wobec konkretnej sytuacji ekonomicznej w kraju, która dotyka również resortu kultury, i w kulturze dla związkowców nadszedł czas na zaznajamianie się z zagadnieniami ekonomicznymi. Plenum przedświąteczne było krokiem wstępnym, pierwszym w tej dziedzinie. Następnie wynikną z uchwały na nim podjętej, której pierwsze punkty brzmią następująco:

Plenum nakłada obowiązki na rady zakładowe i delegatów związkowych przeanalizowania wspólnie z dyrekcjami sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw artystycznych i kulturalnych, w celu opracowania najbardziej oszczędnej gospodarki finansowej w roku 1963;

Plenum zobowiązuje rady zakładowe do ścisłej współpracy z dyrekcjami przy opracowywaniu planów dzia-

łaności i gospodarki finansowej, co w poważnym stopniu powinno wpłynąć na poprawę dotychczasowego stanu.

Na plenum naturalnie nie była nie tylko o teatrach. Dość obszernie dyskutowano również sytuację muzealniczą, mówiono o sprawach bibliotek, o kinematografii, o świetlicach i in. Nie sposób jednak pisać tu o wszystkim. Zresztą w każdym wypadku zasada była ta sama: po to, by znaleźć się pieniądze - ponad to, które określa plan budżetu - trzeba je wygospodarować z rezerw tkwiących w ekonomice danego pionu.

I. T.

SPORT SPORT SPORT
Zielone światło
dla pięściarskich reform

Nareszcie Polski Związek Bokserski doszedł do wniosku, że w trosce o zdrowie zawodników trzeba zmienić pewne, obowiązujące dotychczas w Polsce przepisy pięściarskie. Działalność specjalna komisja, a w drugiej połowie stycznia w Jeleniej Górze odbędzie się konferencja dla działaczy, trenerów, przewodniczących OZB, lekarzy i dziennikarzy, na której omówione zostaną nowe przepisy.

Lepiej późno, niż wcale. Wprowadziliśmy się u przedziś Amerykańskiej Federacji Boks Amatorskiej (2-minutowe rundy, walki w kaskach, większe rękawice), tym niemniej inicjatywę PZB witamy z szacunkiem.

Rozmawiałem niedawno z jednym z czołowych naszych trenerów bokserskich. Zwrócił on uwagę na oczywisty nonsens, jakim jest niewątpliwie rozgrywanie walk w wszystkich kategoriach w rękawicach o tej samej wadze. Takie same, 8-uncjowe rękawice ubierają dziś „muchy” Olech i „ciężki” Jędrzejewski. A podobnie teraz siłę uderzenia obu pięściarzy...

Skoro rękawice mają chronić pięściarzy przed trwałymi często urazami, skoro mają łagodzić destrukcyjne skutki ciosu, wówczas z pewnością warto pomyśleć o wprowadzeniu dwóch kategorii rękawic, np. lżejsze dla wagi od muszej do półśredniej, czy lekkośredniej, a większe i cięższe dla pozostałych kategorii.

Ciekawy problem, związany z zapowiadaną reformą polskiego boks poruszył też na łamach „Przeglądu Sportowego” red. Jerzy Zmarzylik. Proponuje on wprowadzenie klasyfikacji w boksie. Ot, coś na wzór bokserów licencji. Bokserów klasyfi-

Małżowina uszna
dziełem rąk
polskich chirurgów

Zdarza się to rzadko, a jednak niekiedy rodzi się dziecko bez jednego ucha. Dobrociwem dla tych dzieci stały się dwie współpracujące ze sobą kliniki Akademii Medycznej w Łodzi - prof. dr A. Radziwiłłowski i doc. J. Bardach. Pod kierunkiem tych wybitnych specjalistów z dziedzin laryngologii i chirurgii plastycznej przeprowadzono tu ponad 50 operacji odnowienia małżowiny usznej oraz ucha środkowego, u dzieci z wrodzonym brakiem tego narządu. Dzięki temu ponad 50 kalek stało się normalnymi ludźmi.

Operacja jest trudna, odnowienie wszystkich brakujących „części” ucha, wykonywane głównie z płatów skóry małego pacjenta, przeszczepianych z innych części ciała wymaga 4 - 5 zabiegów chirurgicznych. W sumie trwa prawie przez rok. Formowanie samej małżowiny usznej należy do najbardziej precyzyjnych operacji plastycznych. O przeprowadzeniu operacji ubiegają się pacjenci z całej Polski.

Aktualności z gdańskiego Żurawia

● List z Kuby ● All luck for the future ● Dzieje żegluga na statkach ● Morze w terenie

„Jako dyrektor pierwszego muzeum morskigo na Kuby, które znajduje się obecnie w trakcie organizacji, ośmielam się napisać do Pana z prośbą o łaskawe udzielenie mi Pańskich cennych rad, wskazówek, wytycznych jak i danych o podstawowej strukturze muzeów morskich... Byłbym także wdzięczny... za wszelkie materiały publikowane drukiem...”

Oto fragment listu, jaki nadszedł niedawno do Muzeum Morskiego w Gdańsku od Adolfa Durlanda, dyrektora Museo Naval w Hawanie.

Nie jest to jedyny przykład kontaktów zagranicznych naszego Muzeum Mor-

skiego. Stała wymiana publikacji istnieją również z licznymi muzeami morskimi w Jugosławii. Wymienię tu choćby Pomorski Muzeum w Dubrowniku, Splicie, Kotor-Boka Kotorska, Mes-tin Muzeum w Piran i in.

Kontakty łączą również nasze muzeum z leningradzkim Centralnym Muzeum Wojenno-Morskim oraz z wieloma podobnymi placówkami w Skandynawii, jak Statens Sjöhistoriska Museum w Sztokholmie, Sjö-fartsmuseet w Göteborgu, Norsk Sjöfartsmuseum w Oslo i in. Podobnie w Danii, Belgii i Holandii oraz Maritime Museum w Haifie, którym kieruje komandor A. Ben-El.

„I wish you and Museum Morskie all luck for the future” - pisał niedawno kpt. S. Nofini z Göteborga. Słowem - najmłodsze muzeum Wybrzeża zdobywa sobie szybko prawo obywatelstwa wśród omślanych już tradycją trauzów morskich za granicą.

Coraz ciekawiej przedstawia się stan ekspozycyjny muzeum. Ostatnio np. Zjednoczenie Morskich Stoczn Remontowych oddało w stały depozyt szereg wartościowych modeli wartości ponad 300 tys. złotych, a mian. makietę plastyczną stoczni remontowej w Gdańsku, modele kutra B-25-5, holownika H-360, motorów GUM, statku zalewowego itp.

Wśród nowych nabytków znaleźć można dary Katedry Technologi Okrętów Politechniki Gdańskiej, jak modele siłowni lugra, szalandy, bazy ZBIM i warsztatu PLO przekazała np. do kumencie dawnych polskich statków handlowych, lampy pożyteczne, pistolety do wystrzeliwania rzutków i inny sprzęt z zakresu wyposażenia statków.

Jednym z ciekawszych nabytków jest również kolekcja, na którą zginał kpt. M. Stankiewicz - słynny „Złoty kapitan” Karol Bor chadzka Dyrektor PRS, inż. W. Milewski podarował medal pamiątkowy, wybitny z okazji wodowania „Pisudskiego” w grudniu 1934 roku w stoczni Monfalcone we Włoszech Ofiarodawca medalu nadzorował wówczas budowę z ramienia armatora. Małżonka zmarłego kpt. Edwarda Paciewicza przekazała wiele cennych pamiątek osobistych swego męża, związanych z dziejami polskiej historii na morzu.

Ciekawe, że na ogólną ilość ponad 20 tys. zwiedzających od chwili otwarcia muzeum, bardzo niewielki procent przypada na mieszkańców... Wybrzeża.

A jednak Żuraw gdański warto odwiedzić. Polecamy to zwłaszcza młodzieży szkolnej...

A co nowego w najbliższej przyszłości?

Wystawa obładowała po terenie województwa z materiałem, rozwój budowy okrętów w ujęciu historycznym, małe wystawy wmurowane z zakresu dzieł żegluga na statkach handlowych. Liczymy tutaj na poparcie armatorów i wreszcie otwarcie Muzeum Łasztownia w Rozewiu o czym pisał ostatnio „Dziennik”... - powiedział nam dyrektor muzeum dr Przemysław Smolarek. (m)

POD ŚWIATŁO

Straszne myśli

„Ministerstwo Komunikacji obiecuje, iż mimo opóźnień pociągów w okresie świątecznym, wszyscy pasażerowie chcą gdzieś wyjechać, wyjadają... Taką mniej więcej informację przypominam sobie sprzed kilku dni.

I rzeczywiście, Wyjeżdżali. Gorzej, nieco było z „dojeżdżaniem”. Ciocia z Krakowa na przykład, zawiązuwawszy swój przyrząd na dzień wigilijny o godz. 7.50, dojechała do Gdyni co prawda tego samego dnia, ale... po godz. 13. No bo „trudności obiektywne” (mówił był nawet... kilku-stopniowy) i pociąg się trochę spóźnił. Na niesforne pociąg oczekiwało na peronie kilkunastu „witających” kłunian. Czekali godzinę, drugą - wreszcie usłuchali zasług języka, kiedy można się krakowskiego wchłuku spodziewać.

„Opóźniony na czas nieograniczony” - padła

rzeczowa odpowiedź organów informacyjnych PKP. Sympatyczna formuła - może by tak stosować ją np. w odniesieniu do pr. wykonywania planów gospodarczych, czy wnoszenia opłat za gaz, światło i telefon? Efekty mogłyby być interesujące.

A swoją drogą, przychodzą członkowie do Głowy straszne myśli: Co by było np. gdyby nasze koleje miały w eksploatacji linię transsyberyjską? Przypuśćmy, że „planowa” podróż na całej trasie trwałaby 2 tygodnie, bilet byłby ważny 3 tygodnie, a pociąg miał 17-dniowe opóźnienie? Ani chybi, że będący wzorem obowiązku i przestrzegania przepisów kontrolerzy po wlepiłoby wszystkim pasażerom transsyberyjskiego pociągu kary za 10-dniową jazdę bez ważnego biletu.

LAIK

TEATRY

Nieczynne
FOTOPLASTIKON - Wrzeszcz
„Ogólności przyrody i architektury”
FOTOPLASTIKON - Gdynia - „Colorado”

KINA

GDANSK - „Leningrad” - „Klub kawalerów” (panoram.) pol. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000, 1002, 1004, 1006, 1008, 1010, 1012, 1014, 1016, 1018, 1020, 1022, 1024, 1026, 1028, 1030, 1032, 1034, 1036, 1038, 1040, 1042, 1044, 1046, 1048, 1050, 1052, 1054, 1056, 1058, 1060, 1062, 1064, 1066, 1068, 1070, 1072, 1074, 1076, 1078, 1080, 1082, 1084, 1086, 1088, 1090, 1092, 1094, 1096, 1098, 1100, 1102, 1104, 1106, 1108, 1110, 1112, 1114, 1116, 1118, 1120, 1122, 1124, 1126, 1128, 1130, 1132, 1134, 1136, 1138, 1140, 1142, 1144, 1146, 1148, 1150, 1152, 1154, 1156, 1158, 1160, 1162, 1164, 1166, 1168, 1170, 1172, 1174, 1176, 1178, 1180, 1182, 1184, 1186, 1188, 1190, 1192, 1194, 1196, 1198, 1200, 1202, 1204, 1206, 1208, 1210, 1212, 1214, 1216, 1218, 1220, 1222, 1224, 1226, 1228, 1230, 1232, 1234, 1236, 1238, 1240, 1242, 1244, 1246, 1248, 1250, 1252, 1254, 1256, 1258, 1260, 1262, 1264, 1266, 1268, 1270, 1272, 1274, 1276, 1278, 1280, 1282, 1284, 1286, 1288, 1290, 1292, 1294, 1296, 1298, 1300, 1302, 1304, 1306, 1308, 1310, 1312, 1314, 1316, 1318, 1320, 1322, 1324, 1326, 1328, 1330, 1332, 1334, 1336, 1338, 1340, 1342, 1344, 1346, 1348, 1350, 1352, 1354, 1356, 1358, 1360, 1362, 1364, 1366, 1368, 1370, 1372, 1374, 1376, 1378, 1380, 1382, 1384, 1386, 1388, 1390, 1392, 1394, 1396, 1398, 1400, 1402, 1404, 1406, 1408, 1410, 1412, 1414, 1416, 1418, 1420, 1422, 1424, 1426, 1428, 1430, 1432, 1434, 1436, 1438, 1440, 1442, 1444, 1446, 1448, 1450, 1452, 1454, 1456, 1458, 1460, 1462, 1464, 1466, 1468, 1470, 1472, 1474, 1476, 1478, 1480, 1482, 1484, 1486, 1488, 1490, 1492, 1494, 1496, 1498, 1500, 1502, 1504, 1506, 1508, 1510, 1512, 1514, 1516, 1518, 1520, 1522, 1524, 1526, 1528, 1530, 1532, 1534, 1536, 1538, 1540, 1542, 1544, 1546, 1548, 1550, 1552, 1554, 1556, 1558, 1560, 1562, 1564, 1566, 1568, 1570, 1572, 1574, 1576, 1578, 1580, 1582, 1584, 1586, 1588, 1590, 1592, 1594, 1596, 1598, 1600, 1602, 1604, 1606, 1608, 1610, 1612, 1614, 1616, 1618, 1620, 1622, 1624, 1626, 1628, 1630, 1632, 1634, 1636, 1638, 1640, 1642, 1644, 1646, 1648, 1650, 1652, 1654, 1656, 1658, 1660, 1662, 1664, 1666, 1668, 1670, 1672, 1674, 1676, 1678, 1680, 1682, 1684, 1686, 1688, 1690, 1692, 1694, 1696, 1698, 1700, 1702, 1704, 1706, 1708, 1710, 1712, 1714, 1716, 1718, 1720, 1722, 1724, 1726, 1728, 1730, 1732, 1734, 1736, 1738, 1740, 1742, 1744, 1746, 1748, 1750, 1752, 1754, 1756, 1758, 1760, 1762, 1764, 1766, 1768, 1770, 1772, 1774, 1776, 1778, 1780, 1782, 1784, 1786, 1788, 1790, 1792, 1794, 1796, 1798, 1800, 1802, 1804, 1806, 1808, 1810, 1812, 1814, 1816, 1818, 1820, 1822, 1824, 1826, 1828, 1830, 1832, 1834, 1836, 1838, 1840, 1842, 1844, 1846, 1848, 1850, 1852, 1854, 1856, 1858, 1860, 1862, 1864, 1866, 1868, 1870, 1872, 1874, 1876, 1878, 1880, 1882, 1884, 1886, 1888, 1890, 1892, 1894, 1896, 1898, 1900, 1902, 1904, 1906, 1908, 1910, 1912, 1914, 1916, 1918, 1920, 1922, 1924, 1926, 1928, 1930, 1932, 1934, 1936, 1938, 1940, 1942, 1944, 1946, 1948, 1950, 1952, 1954, 1956, 1958, 1960, 1962, 1964, 1966, 1968, 1970, 1972, 1974, 1976, 1978, 1980, 1982, 1984, 1986, 1988, 1990, 1992, 1994, 1996, 1998, 2000, 2002, 2004, 2006, 2008, 2010, 2012, 2014, 2016, 2018, 2020, 2022, 2024, 2026, 2028, 2030, 2032, 2034, 2036, 2038, 2040, 2042, 2044, 2046, 2048, 2050, 2052, 2054, 2056, 2058, 2060, 2062, 2064, 2066, 2068, 2070, 2072, 2074, 2076, 2078, 2080, 2082, 2084, 2086, 2088, 2090, 2092, 2094, 2096, 2098, 2100, 2102, 2104, 2106, 2108, 2110, 2112, 2114, 2116, 2118, 2120, 2122, 2124, 2126, 2128, 2130, 2132, 2134, 2136, 2138, 2140, 2142, 2144, 2146, 2148, 2150, 2152, 2154, 2156, 2158, 2160, 2162, 2164, 2166, 2168, 2170, 2172, 2174, 2176, 2178, 2180, 2182, 2184, 2186, 2188, 2190, 2192, 2194, 2196, 2198, 2200, 2202, 2204, 2206, 2208, 2210, 2212, 2214, 2216, 2218, 2220, 2222, 2224, 2226, 2228, 2230, 2232, 2234, 2236, 2238, 2240, 2242, 2244, 2246, 2248, 2250, 2252, 2254, 2256, 2258, 2260, 2262, 2264, 2266, 2268, 2270, 2272, 2274, 2276, 2278, 2280, 2282, 2284, 2286, 2288, 2290, 2292, 2294, 2296, 2298, 2300, 2302, 2304, 2306, 2308, 2310, 2312, 2314, 2316, 2318, 2320, 2322, 2324, 2326, 2328, 2330, 2332, 2334, 2336, 2338, 2340, 2342, 2344, 2346, 2348, 2350, 2352,

